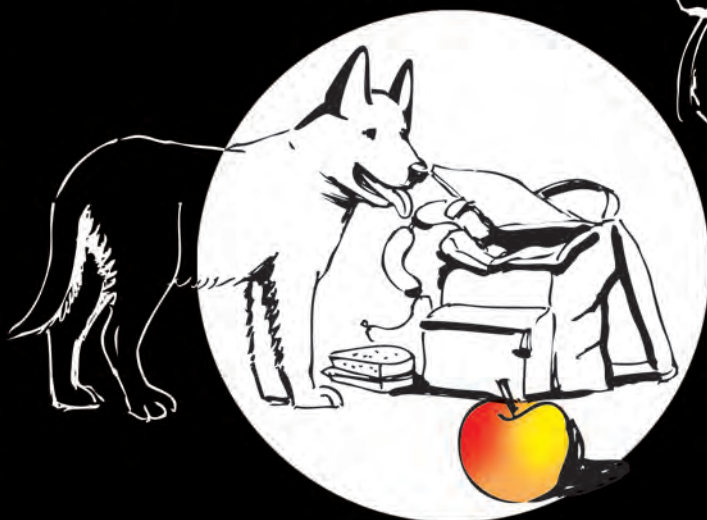




Joanna Stojer-Polańska
Lena Polańska i Maja Polańska

NIESAMOWITE PRZYGODY FUNKCJONARIUSZY NA CZTERECH ŁAPACH I KOPYTACH

W POSZUKIWANIU ŚLADÓW
KRYMINALISTYCZNYCH



SPIS TREŚCI

- 6 — PODZIĘKOWANIA**
- 9 — KOŃ DON CAMILLO I JEGO PRZYGODY**
- 12 — KOŃ DUMNY O IMIENIU DUMNY**
- 16 — PSY NA STRAŻY W ŚLĄSKIM ODDZIALE
STRAŻY GRANICZNEJ**
- 27 — O BONIE, KTÓRA SZUKAŁA ZAPACHU
ZMARŁYCH**
- 29 — POSZUKIWANIA KRYMINALNE
WSPOMAGANE NOSEM SIGMY I DIANY**
- 32 — W POSZUKIWANIU ZAPACHU
KONKRETNEGO CZŁOWIEKA, CZYLI
KILLER W AKCJI**
- 37 — HEKTOR I HERA – PSY RATOWNICZE
ZAANGAŻOWANE SPOŁECZNIE**
- 42 — DOSKONAŁY WĘSZYCIEL, CZYLI PIES
MAJOR**
- 49 — KONIE STRAŻY MIEJSKIEJ MIASTA
WROCŁAWIA NA SŁUŻBIE**
- 55 — SZKOLENIE PSÓW I KONI W POLICJI**
- 61 — HIPOL, NAJSTARSZY KOŃ POLICYJNY
W POLSCE**
- 66 — RUBIN, KOŃ, KTÓRY KOCHAŁ LUDZI**
- 74 — KONIE W POZNAŃSKIEJ POLICJI KONNEJ**
- 81 — AZA I INNE PSY POLICYJNE
DO WĘCHOWYCH ZADAŃ SPECJALNYCH**

86	—	ULFIS I PSY RATOWNICZE PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ
94	—	PSIE SPORTY MAGDY I MARCINA
101	—	KOŃ O IMIENIU DELFIN
105	—	PSY SŁUŻBOWE SŁUŻBY WIĘZIENNEJ
119	—	PSY W LABORATORIUM OSMOLOGICZ- NYM, CZYLI O BADANIACH ZAPACHU
127	—	O BLANCIE, KTÓRY SZUKA BLANTÓW, I KOKSIE, KTÓRY KOKS ZNALAZŁ
135	—	BAL W „ZAKĄTKU WETERANÓW”
138	—	Z PAMIĘTNIKA LENY (LAT 9)
142	—	Z PAMIĘTNIKA MAI (LAT 10)
153	—	POSŁOWIE

Niesamowite przygody funkcjonariuszy na czterech łapach i kopytach

W poszukiwaniu śladów kryminalistycznych

J o a n n a
Stojer-Polańska
Lena Polańska
Maja Polańska



SILVA
RERUM

Wydawnictwo Naukowe SILVA RERUM
Poznań 2019

Recenzja:

Magdalena Bednarek, Danuta Piniewska-Róg, Joanna Pulit

© 2019 by Joanna Stojer-Polańska

© 2019 by Wydawnictwo Naukowe SILVA RERUM

All rights reserved

ISBN 978-83-66353-14-5 /druk kolor/

ISBN 978-83-66353-12-1 /druk czarno-biały/

ISBN 978-83-66353-13-8 /e-book/

Wydanie I: Wydawnictwo Naukowe SILVA RERUM

www.wydawnictwo-silvarerum.eu

Poznań 2019

Redaktor prowadzący – Paulina Wiśniewska

Korekta – Paulina Wiśniewska i Sebastian Surendra

Skład komputerowy – Krenz Studio Graficzne

Zdjęcia wewnątrz książki: Joanna Stojer-Polańska, Joanna Pulit, Michał Weinert, Paweł Dąbrowa, Agnieszka Kacprzak, Marcin Gawron, Bartosz Tunia, Anna Dudzińska, Agnieszka Walczak, Artur Walasek, Izabela Dobrowolska, Jakub Wojtkowiak, Zbigniew Golonka, Justyna Andrzejewska, Aleksandra Wentkowska, Łukasz Stężycki, Marek Lisowicz, Elżbieta Wypchlak, przewodnik Wojciech, przewodnik Sebastian, przewodnik Paweł, Monika Kolasińska, Andrzej Sikora, Marcin Bielecki, Danuta Bielawska, Mirosław Pulit, Joanna Gwiżdż, Paweł Zieliński, Arkadiusz Kwiecień, Paulina Wiśniewska, rodzina Francuzów: Grażyna, Konrad, Anna, Małgorzata
Serdecznie dziękujemy za udostępnienie zdjęć!

Ilustracje wewnątrz książki – Lena Polańska

Projekt okładki i ilustracje – Elżbieta Krenz

<https://krenzstudio.pl/>



perfektdruk

Druk i oprawa – Perfekt Gaul i Wspólnicy sp.j.

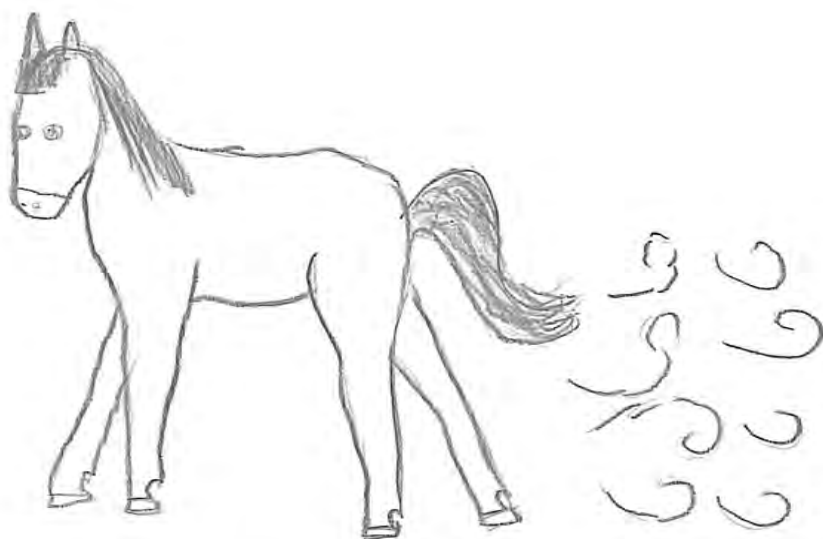
60-321 Poznań, ul. Świerawska 1

tel. (61) 861 11 81-83

<http://www.perfektdruk.pl>

Skład ukończono w sierpniu 2019 r.

DON CAMILLO!!!



*Dla Przyjaciół konia **Don Camillo!***

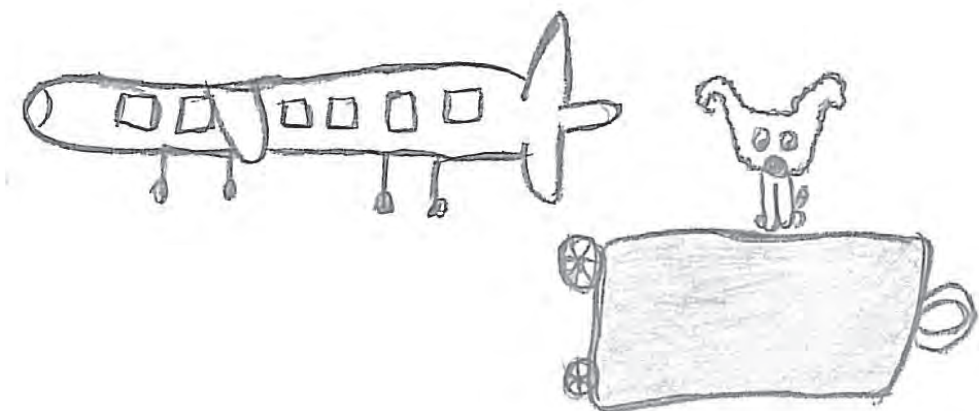
Za wielką miłość, sympatię i życzliwość do zwierząt i ludzi!

*Dziękujemy za dobry przykład opieki nad emerytowanym
koniem policyjnym!*

Psy i konie od dawna towarzyszą człowiekowi. To wspaniałe zwierzaki, które od wielu tysięcy lat pomagają ludziom. Zapraszamy do lektury niezwykłych historii psów i koni na służbie, które dzięki swoim umiejętnościom węszenia, doskonałemu słuchowi albo szybkości działania w trudnym terenie wiele razy uratowały czyjeś życie. Na okładce widnieje **Don Camillo**, wspaniały koń policyjny. Kiedyś służył w Policji w Częstochowie. Dziś przebywa na emeryturze w stajni o nazwie „Don Camillo” – na jego cześć oczywiście – otoczony sympatycznymi zwierzakami: końmi, psami, kotami, a zdaje się, że widać tam i kozę. **Kamilek** właśnie zjada jabłko, które „znalazł” podczas patrolowania miasta. Tak naprawdę to wywęszył je w plecaku pewnej pani podczas służby. Konie też mają świetne nosy!



Bona to pies pracujący w Straży Granicznej z przewodnikiem Sebastianem, tu na okładce widać ją, jak pracuje nosem. Myślicie, że wywęszyła w plecaku kiełbaskę? Obawiamy się, że chodzi o inną, nielegalnie posiadaną sub-

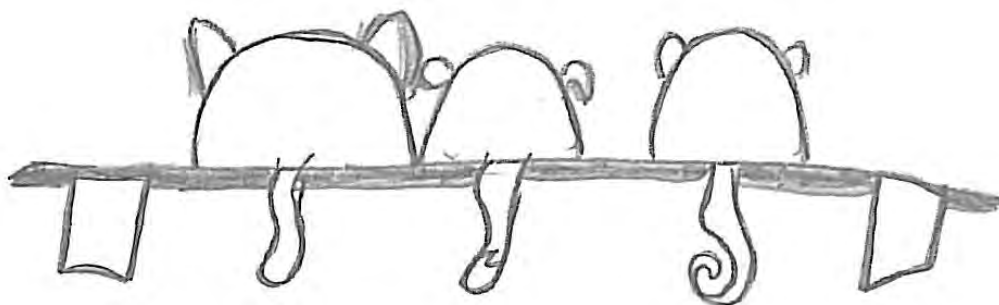


stancję. **Bona** szuka narkotyków, trujących substancji, których posiadania zabrania prawo.

Dziękujemy wszystkim jeźdźcom i przewodnikom psów ze służb mundurowych, którzy podzielili się historiami wspaniałych zwierzaków. **W powstanie tej książki zaangażowały się: Policja, Straż Graniczna, Służba Więzienna, Państwowa Straż Pożarna, Służba Celno-Skarbowa, Straż Miejska Wrocławia, stowarzyszenia, w których działają przewodnicy**



Autorka z córkami, Mają (lat 10) i Leną (lat 9) przy wsparciu labradorki Shiny, która towarzyszyła nam w wyprawach do zwierzaków na służbie



psów, a także właściciele i opiekunowie zwierząt.

Bardzo Wam dziękujemy za serdeczność oraz wielką troskę o losy zwierząt na służbie! Dzięki Wam możemy opisać sukcesy psiego nosa oraz zalety formacji konnych. Dziękujemy również kierownictwu służb mundurowych i cywilnych organizacji za przychylność wobec naszego pomysłu i zaangażowanie w powstanie niniejszej książki.



KOŃ DON CAMILLO I JEGO PRZYGODY

Don Camillo, zwany **Kamilem**, to piękny gniady emerytowany koń policyjny. Dziś odpoczywa u Elżbiety i Grzegorza Wypchłaków w stajni „Don Camillo” w Konopiskach. Kiedy wchodzi się tam na padok, konie z oddali obserwują człowieka. „Przynieśli coś dobrego? Warto iść sprawdzić?” – zdają się myśleć, wpatrując się w przybysza. Chętnie zjadają marchewki, jabłka oraz kostki cukru. **W stajni pod okiem Elżbiety i Grzegorza szkolą się młodzi jeźdźcy.** Pięknie skaczą przez przeszkody! Kamilek nie może narzekać na brak towarzystwa i zainteresowania.



nia. A kiedyś... A kiedyś to były przygody! Na przykład taka: Grzegorz, policjant z Komendy Miejskiej Policji w Częstochowie wracał z patrolu z **Don Camillo** brzegiem rzeki

Don Camillo, pieściotliwie zwany Kamilem, emerytowany koń policyjny, na zdjęciu z kolegą
Fot. Elżbieta Wypchłak



Warty. Ponieważ **Kamilek** za wodą nigdy nie przepadał, Grzegorz postanowił wjechać zmoczyć mu kopyta, żeby koń się mógł przyzwyczaić do wody. Zamiast spokojnego brodzenia w rzece Camillo wykonał piękny skok – prosto w środek rwącej rzeki. Obaj znaleźli się pod wodą! Grzegorz zsiadł albo raczej spłynął z konia, który spanikowany próbował płynąć do brzegu. Wierzchowce potrafią pływać, zazwyczaj. Grzegorz złapał się więc końskiego ogona i próbował dosiąść zwierzaka, żeby szybko wydostać się na najbliższym brzegu. Koń znowu zaczął się topić! Musieli osobno dopłynąć do brzegu. **Kamil** wyszedł i się otrzepał. Grzegorz miał przemoczone wszystko, włącznie z bloczkami mandatuowymi. Na szczęście, albo i nie, bo to przecież zależy dla kogo, zamokły tylko te mandaty najbliższej zewnętrznej strony teczki, a środek był suchy. Teczka była tak mocno wypchana papierami, że nie wpłynęło do wewnątrz za dużo wody. Obaj przemarzli, ponieważ wtedy było bardzo zimno, nawet jak na początek wiosny. Ruszyli więc szybko do stajni „Pegaz” w Częstochowie.

Don Camillo to koń odważny, choć, jak już wiecie, nie przepadał za wodą oraz za dźwiękiem wystrzałów. Tyle ile mu-

siał, to tyle wytrzymał. I ani jednego huku więcej. Świetnie sprawdzał się podczas patrolowania miasta, jak i działań w lesie. Zdarzało się, że w trakcie patroli konnych policjanci znajdowali wnyki w lesie. Na szczęście konie nigdy się nie zraniły pułapkami, ale wiele zwierzyny leśnej, niestety, tak. Ale właśnie dzięki patrolom konnym w lasach zapobiegano kłusownictwu. „Don Camillo” to także nieoficjal-



Prawda, że uroczy?
Fot. Joanna Stojer-Polańska

na nazwa jednej z alejek w lasach w okolicy Częstochowy. Tam koń o tym zacnym imieniu zrzucił ze swego grzbietu dosiadającego go wtedy Grzegorza. Co prawda można go usprawiedliwiać tym, że sarna wyskoczyła zza krzaków. No, ale jednak to koń służbowy i powinien być bardziej odważny, nawet w obliczu nagle wyskakującej sarenki...

Inne zachowania, które nie przystają koniom na służbie, to nadeptnięcie na nogę głaskającego go człowieka, ugryzienie palca czy kopnięcie kogoś w udo. No, ale na stopę nadeptnął na pewno niechcący, trzeba uważać. Koń wziął palec za kawałek jabłka. A kopnięcie nastąpiło na skutek odganiania muchy natrętnej, cóż że na linii „strzału” znalazł się akurat człowiek...





Magda Bednarek
Fundacja Areté Centrum Edukacji Twórczej
ul. Podzamcze 26/4
31-003 Kraków
tel. 666 111 120

Fundacja dla Zwierząt „Bahati”

ul. Poznańska 131/8

60-185 Skórzewo

www.fundacijabahati.pl

tel. 508 421 577

„Bahati” na Facebooku:

fb.com//Fundacja-Dla-Zwierząt-Bahati

Bank Pekao

91 1240 1747 1111 0010 7361 0389

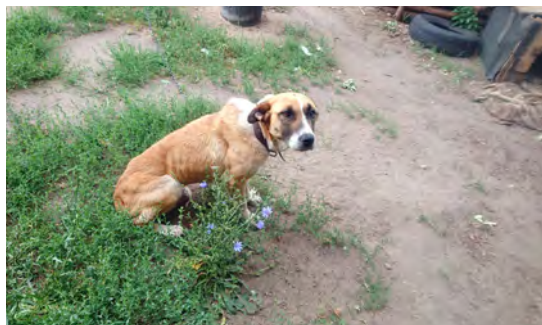
IBAN: (PL przed nr konta bankowego)

BIC/SWIFT : PKOPPLPW



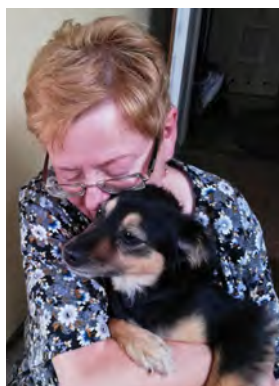
LUNA – ile cierpienia może znieść jeden pies? Jak się okazuje, dużo. Luna głodowała na łańcuchu, przy rozpadających deskach, które służyły jej jako schronienie. Sama skóra i kości. I do tego ogromna przepuklina, w której znajdowały się metry jelit. „Opiekunowie” czekali aż „zdechnie”. No bo przecież na wiejskiego kundla szkoda pieniędzy.

Dzisiaj Luna po zabiegu jest zdrowa, grubiutka i wesola. Jest szczęśliwa, mimo że mieszka w hotelu i od ponad roku czeka na swój własny dom i rodzinę, która ją pokocha.



**Fundacja na Rzecz Ochrony
Praw Zwierząt MONDO CANE
Inspektorat Poznań**

ul. Grodziska 13
96-321 Żabia Wola
mondocane.poznan@gmail.com
konto Bank Pekao S.A.
62 1240 6348 1111 0010 6300 6983
zagranica: paypal
IBAN PL62 1240 6348 1111 0010 6300 6983
SWIFT: PKOPPLPW



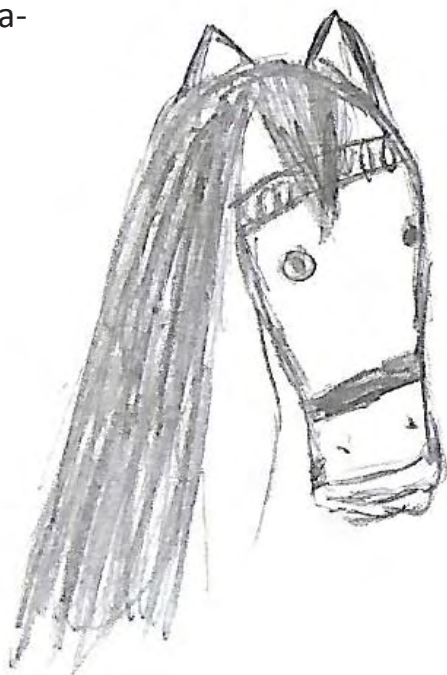
Polly – mieszkała
w tym „czymś”, a teraz
u swojej pani Danusi

*Codziennie dowiadujemy się o kolejnych cierpieniach zwierząt.
Ratujemy setki, tysiące tych, które same o pomoc nie poproszą.
Naszym celem jest uratować jak największą ilość
potrzebujących „ogonów”.
Uratować znaczy odebrać, wyleczyć i znaleźć wspianiały nowy dom.
Pomóż nam pomagać, sami nie damy rady.
W ich imieniu mówimy „DZIĘKUJĘ”.*

Inspektorzy i Wolontariusze Fundacji „Mondo Cane”

POSŁOWIE

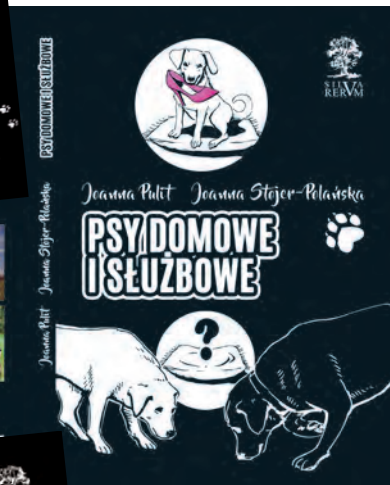
Mamy nadzieję, że niesamowite przygody zwierząt służbowych wywołały zarówno uśmiech na Waszej twarzy, jak i wiele wzruszeń, a także podziw dla niesamowitych wyczynów, osiągnięć i niezwykłych zdolności psów i koni na służbie. Wszystkie historie wydarzyły się naprawdę. Niemal wszystkie z opisanych zwierząt poznałyśmy osobiście. O tych, które już odeszły, usłyszałyśmy od ich opiekunów, bo one nadal żyją w ich pamięci i wspomnieniach. Jeźdźcy i przewodnicy psów posługiwali się specjalistycznym, służbowym słownictwem, bowiem każda dziedzina wypracowała swój fachowy żargon. Stąd czasami w książeczce używałyśmy takich sformułowań, jak „nawęszanie”, „pies jako środek przymusu bezpośredniego”, „oznaczenie przez psa”, „szukanie przez siatkę” czy „zganaszowanie”. Wszędzie jednak starałyśmy się wyjaśnić, co dany pies czy koń faktycznie



zrobił, czyli co oznaczają te słowa. Ale właśnie ten język funkcjonariuszy służb mundurowych oddaje atmosferę ich pracy, co starałyśmy się przekazać z pełnym szacunkiem dla ich odpowiedzialnej służby. Liczymy na to, że książeczki będą miały ciąg dalszy, bo wiele zwierzaków nadal jest na służbie i warto opisać ich niezwykle przygody. Zachęcamy również do wpierania zwierząt emerytowanych, a także do opiekowania się swoimi zwierzętami domowymi i wspierania zwierząt w potrzebie. Zawsze też namawiamy do adopcji zamiast kupowania. Bo warto okazać serce!

Autorki

W TEJ SERII UKAZAŁY SIĘ JUŻ:





Joanna Stojer-Polańska, kryminalistyk, popularyzatorka nauki. Mama Mai i Leny.
Wszystkie trzy są miłośniczkami zwierząt.

Książka ta pokazuje, jak zwierzęta, które na służbie są dla nas superbohaterami, po prostu są zwierzakami, które potrzebują odpocząć i nieraz mocno narozrabiać. Ciekawy akcent stanowią rysunki młodej ilustratorki Lenki, dzięki którym możemy zobaczyć naszych bohaterów oczami dzieci.
Joanna Pulit, „Zoosfera”



Jeśli poszukujemy głosu dziecka, które mieszka w naszej duszy, to gorąco polecam tę książkę. Piękne i wzruszające opowiadania o losach psich i konnych bohaterów.
dr Danuta Piniewska-Róg



Empatyczny stosunek do zwierząt oraz umiejętność dostrzegania ich indywidualizmu łączą się z merytoryczną wiedzą i znajomością specyfiki pracy służb mundurowych, dzięki czemu Czytelnik ma szansę zyskać nowe spojrzenie na relacje między ludźmi i zwierzętami.
Magdalena Bednarek, Pracownia „Arete”

